



WIELKANOC:

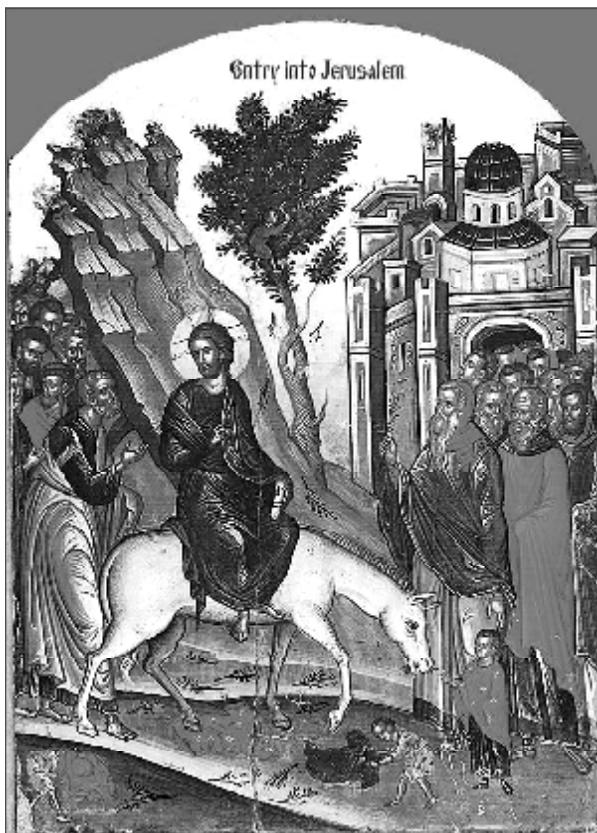
Ustalanie daty

Ustalenie daty Wielkanocy jest oparte na obliczeniu równonocy wiosennej i następującej po niej pełni księżyca. W związku z regułą ustaloną na I Soborze Powszechnym w 325 roku w Nicei, Niedziela Wielkanocy wypada w niedzielę, która następuje po pierwszej pełni księżyca po równonocy wiosennej. Jeżeli pełnia księżyca przypada w niedzielę, Wielkanoc wypada w następną niedzielę, ale nie wcześniej niż 25 marca i nie później niż 25 kwietnia. Natomiast kościół prawosławny kontynuuje obliczenia daty Wielkanocy bazujące na Kalendarzu Juliańskim, który został zatwierdzony przez I Sobór Powszechny. Pod uwagę nie jest brana rosnąca liczba dni, jakie powstają w skutku postępującej niedokładności Kalendarza Juliańskiego. Praktycznie biorąc Wielkanoc nie może być obchodzona przed 3 kwietnia Nowego Stylu, co odpowiada dacie 21 marca Starego Stylu, czyli dacie wiosennej równonocy, co określono na I Soborze Powszechnym. Inaczej mówiąc

różnica 13 dni istnieje pomiędzy czasem świeckim a cerkiewnym co do dnia równonocy wiosennej. Kolejna różnica w obliczaniu Wielkanocy pomiędzy prawosławiem a innymi kościołami chrześcijańskimi związana jest z datą Paschy. Żydzi

równonocy wiosennej. Po zniszczeniu Jerozolimy w 70 r.n.e. i po innych tragicznych wydarzeniach, które rozproszyły Żydów, Pascha czasami przypada w równonocy wiosennej. Była to okazja do ujednoczenia obliczeń Paschy dla Żydów rozproszonych

wśród pogan. W konsekwencji większość chrześcijan przestało obliczać Wielkanoc według Paschy żydowskiej. Z tej przyczyny oczywiście powstała oryginalna praktyka obchodzenia Wielkanocy po równonocy wiosennej. Jako alternatywę dla obliczeń Wielkanocy w oparciu o datę Paschy, wymyślono cykle paschalne (wielkanocne). Kościół prawosławny przyjął cykl 19-letni, a Kościół Zachodni cykl 84-letni. Używanie dwóch różnych cykli paschalnych powiększyło różnice pomiędzy Kościołem Wschodnim a Zachodnim w sprawie obliczeń Wielkanocy. Do różnych dat dla równonocy wiosennej



dobrano kolejne różnice. W konsekwencji mamy kombinację wielu zmiennych, które wpływają na różnice dat pomiędzy prawosławnymi a pozostałymi chrześcijanami.

ms



OD REDAKCJI



*Drodzy
Czytelnicy!
W te ciepłe i
radosne wiosenne
dni, kiedy
wszyscy*

*chrześcijanie świętują
Zmartwychwstanie Jezusa
Chrystusa - Wielkanoc,
pragniemy życzyć Państwu
dobrego zdrowia i krzepkich sił,
spełnienia się pragnień i
osobistego szczęścia, wiele łask
i błogostawieństwa Bożego, a
także głębokiego pokoju
wewnętrznego.*

CHRYSTUS

ZMARTWYCHWSTAŁ!

DO PRAWDY

ZMARTWYCHWSTAŁ!



*Redakcja «Głosu znad
Pregoły» wraz z gronem
współpracowników życzy
Panu Konsulowi
Generalnemu RP w
Kaliningradzie*

**Jarosławowi
Czubińskiemu**

*z okazji Jego imienin –
25.04 – dużo szczęścia,
radości, uśmiechu; mnóstwa
przyjaciół, wytrwałości,
siły oraz samych
przyjemnych i spokojnych
dni.*

Pismo
sponsoruje
Fundacja
POMOC POLAKOM
NA WSCHODZIE

We Wspólnocie Kultury Polskiej

W niedzielę 30.03.2003 r. odbyło się posiedzenie Zarządu WKP. Informacji udzielił prezes Wspólnoty pan Michał Achramowicz, który również prowadził posiedzeniem.

Omówiono sprawy organizacji porządkowania grobów, obywateli Rzeczypospolitej Polskiej ofiar drugiej wojny światowej, pochowanych na terenie obecnego obwodu kaliningradzkiego.

Następnie rozważano sprawę przygotowaniu do uroczystości z okazji święta Konstytucji 3 Maja oraz Dnia Polonii - 2 maja. Został ustalony program uroczystości, uczestnictwo członków wspólnoty w tych imprezach, program oraz terminy prób uczestników twórczości amatorskiej.

Szanowna Redakcjo!
W imieniu swoim i Dyrekcji Kolegium Pedagogicznego w Czerniachowsku pragniemy serdecznie zaprosić wszystkich zainteresowanych poznawaniem kultury polskiej na II edycję przeglądu twórczości studenckiej „Polska jaką znam”.

Przeгляд będzie miał formę konkursu, w którym wezmą udział studenci uczący się języka polskiego w Kolegium Pedagogicznym w

Predstawiciele Polonii mieli okazję poczuć wiosnę w... Konsulacie Generalnym RP w Kaliningradzie.

I to nie było prima aprilis. Polskie piosenki, wiersze o wiosnie brzmiały w sali kominkowej w wykonaniu studentek polonistek Uniwersytetu Państwowego W Kaliningradzie. «Ja nie wiedziałem, że istnieje tak dużo piosenek o wiosnie, chciałbym rozmawiać po rosyjsku tak dobrze, jak obecne tu studentki Rosjanki deklamują wiersze po polsku», powiedział Konsul Generalny pan Jarosław Czubiński, po czym zaprosił wszystkich obecnych na poczęstunek.

Czerniachowsku i na Państwowym Uniwersytecie Kaliningradzkim. Konkurs objęty jest patronatem Konsula Generalnego RP w Kaliningradzie.

Zapraszamy do Czerniachowska
**w sobotę 26 kwietnia o godz.
11.30 (budynek wydziału
muzycznego KP)**

*nauczyciele języka
polskiego w Czerniachowsku
Dagmara i Arkadiusz Muszyński*

INFORMACJE Z KONSULATU RP

- Szanowni Państwo,
- Konsulat Generalny RP w Kaliningradzie uprzejmie informuje, że w tut. urzędzie została otwarta wystawa prac polskiej malarki – Anny Dąbrowskiej (1979-2002).
- Anna Dąbrowska malować zaczęła w 1992 roku, tworząc swoje dzieła ustami, które przejęły funkcje rąk porażonych chorobą i niesprawnych od urodzenia a także dzięki tym, którymi była otoczona – kochającą rodziną i życzliwymi ludźmi.

Ponadto kontynuujemy projekcje polskich filmów fabularnych z cyklu:

«Pytania o moralność» w filmach Krzysztofa Kieślowskiego, zainaugurowanego emisją filmu «Krótki film o miłości», zaś «Wielkie romanse polskiego kina», rozpoczętego emisją filmu «Przedwiośnie» w reżyserii Filipa Bajona.

O dalszej działalności promującej kulturę polską będziemy sukcesywnie Państwa informować.

*Z poważaniem
Konsul Generalny RP
Minister Pełnomocny
Jarosław Czubiński*

Język polski na uniwersytecie w Kaliningradzie

Polonistyka kaliningradzka jest jeszcze bardzo młoda. Niecałe trzy lata temu, jesienią 2000 roku na Państwowym Uniwersytecie Kaliningradzkim otwarto kierunek studiów język polski i literatura. Jest to wynik wieloletnich starań i współpracy z uniwersyteciem w Olsztynie. W tym samym czasie powstała Katedra Języków Słowiańskich i Klasycznych. Pracują w niej miejscowi poloniści i lektor skierowany tu przez polskie Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu.

Zanim otwarto studia polonistyczne, rusyjscy mieli możliwość uczyć się dodatkowo języka polskiego. Tak zwana specjalizacja uzupełniająca «język polski i literatura» istnieje na uniwersytecie od 1992 roku. Kurs trwa osiem semestrów i kończy się egzaminem państwowym. Absolwenci tej specjalizacji uczą języka polskiego w miejscowych szkołach, pracują jako tłumacze. Na uniwersytecie studiuje jeszcze dwa ostatnie roczniki specjalizacji polonistycznej.

Oprócz «weteranów» specjalizacji polonistycznej mamy na uczelni pierwsze trzy roczniki filologii polskiej. To ponad 50 osób, wśród nich kilka pochodzenia polskiego.

Naukę języka polskiego zaczyna się od podstaw. Kandydaci na studia - poza nielicznymi wyjątkami - nie mówią po polsku. Na praktyczny kurs języka przeznaczają się 10 godzin tygodniowo. Ale studia filologiczne to nie tylko

szlifowanie umiejętności językowych. Studenci poznają dzieje Polski, historię literatury polskiej, polską gramatykę. W szóstym semestrze zaczynają uczyć się drugiego języka słowiańskiego. W tym roku wprowadzono język czeski.

Dopełnieniem kursu językowego i literaturoznawczego jest edukacja kulturalna. Na zajęciach propedeutycznych z kultury polskiej studenci poznają polskie tradycje i zwyczaje, uczą się śpiewać polskie pieśni. Ważną rolę w tej edukacji pełni Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Kaliningradzie. Studenci mogą tu między innymi oglądać wystawy sztuki polskiej i polskie filmy.

Pewnym urozmaicheniem w procesie uczenia się języka polskiego są konkursy, w których uczestniczą studenci. Na pierwszym roku malują Polskę, śpiewają po polsku, inscenizują polskie teksty literackie. To konkurs 'Polska, jaką znam', w którym nasi studenci walczą o palmę pierwszeństwa z polonistami z czerniachowskiego Kolegium Pedagogicznego. Studenci starszych roczników prezentują swoje możliwości recytatorskie podczas konkursu polskiej poezji. Tu też konkurują z młodzieżą z Czerniachowska. Obydwa te przedsięwzięcia organizowane są wspólnie z polskim Konsulatem Generalnym.

Największą chyba atrakcją studiów polonistycznych są praktyki językowe w Polsce.

Po drugim roku studenci wyjeżdżają na miesiąc do Olsztyna. Tu przez miesiąc uczą się na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim. Później podobną praktykę odbywają na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Wyróżniający się studenci wyjeżdżają dodatkowo na letnie kursy języka i kultury polskiej do Lublina, Rzeszowa, Krakowa, Warszawy i Częstochowy.

Studia polonistyczne cieszą się dużym zainteresowaniem. Każdego roku jest więcej chętnych niż oferowanych miejsc. Jakże są motywacje przyszłych studentów polonistyki? Bardzo różne. Lena Żelezniak, studentka drugiego roku, przyznaje, że wybierała się na filologię angielską, ale nie dostała się. Zdecydowała się więc na język polski i - jak zapewnia - wcale tego nie żałuje. Jej koleżanka z roku, Marina Kiwola, mówi: *Sama nie wiem, dlaczego zawsze chciałam nauczyć się języka polskiego. W naszej rodzinie nikt nie mówi po polsku, nie mam polskich przodków. Jeszcze będąc małą dziewczynką marzyłam, że będę znała ten język. Co wieczór oglądałam polskie filmy animowane, czasem kryminały. Początkowo prawie nic nie rozumiałam, ale z biegiem czasu zaczęłam trochę rozumieć. Nie mogłam sprzeciwić się mamie i skończyłam Kolegium Muzyczne. A teraz studiuje polonistykę dla siebie i jestem z tego bardzo zadowolona.*

Wykładowca języka polskiego

Wirginia Mirosławska

Dzień Młodego Kaliningradczyka w szkole nr 40

Czynny udział Konsula Generalnego RP, Jarosława Czubińskiego w odbywającym się co roku w szkole nr 40 Dniu Młodego Kaliningradczyka świadczy o nieustannym zainteresowaniu i dobrych stosunkach obu placówek: jednej - dyplomatycznej, drugiej - oświatowej. Już nie pierwszy raz można się o tym przekonać - goście z Konsulatu mają w zwyczaju odwiedzać szkołę, gdy ta obchodzi swoje święta, ale także narodowe rocznice Polski są zauważane przez grono pedagogiczne oraz uczniów «Czterdziestki». Wspomnijmy choćby 3 maja i 11 listopada, kiedy to w szkole odbyły się uroczyste koncerty, w których czynnie zaangażowana była młodzież.

W czwartek, 27 marca o godz. 10 w auli szkolnej dyrektor szkoły, Tatiana Pawłowna Miszurowskaja rozpoczęła konferencję «Wykształcenie dla społeczeństwa obywatelskiego», w ramach której obchodzono Dzień Młodego Kaliningradczyka. Po powitaniu wszystkich, uczestnicy i ich goście rozeszli się do kilku sal, gdzie

przeprowadzono zajęcia m. in. dyskusję nad projektem ekologicznym: seminarium «Dzień Ziemi» w Kaliningradzie, laboratorium twórcze Młodego Europejczyka, Portret współczesnego mieszkańca miasta. Nas zainteresowała najbardziej konferencja prasowa z udziałem Konsula Czubińskiego, który odpowiadał na pytania młodzieży, ciekawej przyszłości stosunków polsko-rosyjskich, problemu wiz, ewentualnych wycieczek do Polski.

Konferencja odbyła się w przyjaznej, miłej atmosferze; może nie rozwiązano na niej żadnych konkretnych problemów za to uczniowie mogli bliżej poznać istotę i cel funkcjonowania Konsulatu, dowiedzieć się czegoś o życiu placówki dyplomatycznej.

Drugą część konferencji prowadzili sami uczniowie, zastępujący swoich nauczycieli na lekcjach otwartych - można było w ten sposób ocenić przydatność zdobytych przez nich w szkole umiejętności obcowania z ludźmi, wykorzystywania swoich wiadomości w praktyce, pracy z dziećmi. Co warto podkreślić, niektóre lekcje były tematycznie związane z Polską, np.: śladami Adama Mickiewicza dla klasy trzeciej.

Konferencja zakończyła się wspólnym posiłkiem.

Andrzej Dunaj



Konsul Generalny RP J. Czubiński, dyrektor szkoły nr 40 T. Miszurowskaja, dyrektor generalny firmy budowlanej W. Makarow



Wręczenie szkole nr 40 flagi Unii Europejskiej (Foto red.)

Ostatnie drogi Celiny i Adama Mickiewiczów

I Celina

Pogarszający się stan zdrowia pani Celiny spowodował przyjazd do Paryża w końcu marca jej przyrodniej siostry Zofii Szymanowskiej, która weszła do domu Mickiewicza z wyraźnymi uprzedzeniami. W zachowanym fragmencie swego pamiętnika pisała:

«Na wstępie do domu Mickiewiczów uderzył mnie jakiś nieład powszechny, zaniedbanie, rozprzężenie jakieś(...) Celina, którą widziałam wtedy jakby po raz pierwszy, miała na całej swojej osobie głównie cechę zaniedbania, przygnębienia (...); im dłużej z nią byłam, tym wyraźniej wyczytałam na twarzy jej wyryte cierpienia; widziałam też, jak z wysiłkiem chodziła po domu, by o ile możności, pełnić obowiązki matki i żony, a widno było, że jej sił nie stawało, a nigdy skargi od niej nie słyżałam na los tak ciężki...»

Nowy rok (1851) rozpoczynają państwo Mickiewiczowie od chrztu niedawno nowonarodzonego syna Józefa; obrzęd odbył się w kościele św. Marii na Batignolles, dziecko ochrzczono wodą z Niemna. Rodzicami chrzestnymi byli Karol Sienkiewicz i Zofia Szymanowska.

Rok 1851 idzie ku końcowi. Nie wiemy, jak obchodzono w domu Mickiewiczów tegoroczne święta Bożego Narodzenia. Z pewnością były one trudne – sytuacja polityczna stawała się ciężka i niepewna, do tego rodzina poety była zdekompletowana z powodu wyjazdu córki Marii do Włoch.

Tymczasem życie rodzinne w domu państwa Mickiewiczów toczyło się swoim trybem. Dnia 22 stycznia 1852 roku pani Celina pisała do córki do Rzymu:

«Zdrowie z łaski Boga polepszyło się, Józio na ząbki cierpi, ale zresztą dość wesół i biega dobrze. Helenki muzyki nie uczę, a Józio marudny i ciągle jest ze mną, na wiosnę rozpocznę na nowo. Chłopcy uczą się nieźle; to tylko bieda, że w tej szkole tak mało uczą, ... u nas mało kto bywa, a mnie też niełatwo się ruszyć, pomimo tego czas schodzi szybko, gdyż jest dość do roboty».

Po przeszło półtorarocznej nieobecności powróciła z Włoch córka

Maria Mickiewiczówna z ciotką Zofią Szymanowską.

O stanie zdrowia pani Celiny i atmosferze domu na przełomie września i października 1854 r. informuje najlepiej fragment wspomnienia Maryni Mickiewiczówny:

«Smutno upłynęły dni letnie, smutniej jeszcze początek jesieni. Mama już prawie nie opuszczała łóżka i coraz dotkliwsze cierpienia wyniszczały ją. Stoi mi dotąd w oczach, jak Ojciec przyszedł do niej, pocałował jej rękę i przytrzymał w swoich dłoniach, gładząc powoli tę drobną wychudłą rączkę, w którą się wpatrywał. Mama spojrzała mu wówczas w oczy i uśmiechnęła się smutnie, jak gdyby mówiąc: «Patrz, co się ze mnie zrobiło!» A Ojciec odpowiadając na myśl, którą na jej twarzy wyczytał, rzekł tonem wesołym i pełnym otuchy: «Wszak tę rękę kiedyś jeszcze chudsza widziałem, a przecież wyzdrowiałaś!» Medycyna ówczesna była bezsilna, chora całymi godzinami jęczała. Uspokajała ją jedynie obecność męża, który «...zdawał się, bóle jej uśmierzać i którego też imię najczęściej wśród parkosyzmów cierpienia z ust jej się wyrывało».

18 lutego 1855 roku pani Celina po raz ostatni wstała i przyszła do sali jadalnej na obiad. Odtąd stan chorej ulegał z dnia na dzień wyraźnemu pogorszeniu. Chora w oczach traciła siły, z rezygnacją oczekiwała końca. 3 marca wezwany lekarz oświadczył, iż chorej pozostało jeszcze trzy dni życia. Z pełną przytomnością w obecności całej rodziny chora przyjęła ostatnie namaszczenie, wraz ze wszystkimi odmawiała modlitwy, po czym pożegnała się i pobłogosławiła dzieci. Największy żal wzbudzała w niej dzieci, zwłaszcza najmłodszy Józio, którego polecała szczególnej opiece siostry, Zofii Szymanowskiej.

Umierała całkowicie przytomnie, «gasała jak żołnierz ranny», jak określił Mickiewicz. Odeszła cicho i z uśmiechem. Wybuch rozpacz i długo tłumione łzy wypełniły atmosferę domu, «...ale gdy uklękliśmy obok Niej – pisze Marynia – tak anielski spokój jaśniał na jej



Celina Mickiewiczowi na łożu śmierci.

twarzy, iż ogarnęło wszystkich jakieś święte uczucie, tzn. spokój, co towarzyszył ostatnim jej chwilom. Ubraliśmy Ją podług naszego zwyczaju (w czarną suknię i czepiec koronkowy) i co dzień osypywaliśmy kwiatkami świeżymi, które Ona tak lubiła, tak że Jej łóżko całe nimi zaśnie było. Papa i Władzio własnymi rękami Ją do trumny włożyli, nie chcąc, aby obca ręka ostatnią tę Jej przysługą oddała».

Tekst informujący o eksportacji i pogrzebie w dniu 8 marca z kościoła St. Paul na cmentarz Pere Lachaise rozesłano w wersji polskiej i francuskiej.

Eksportacja zwłok do kościoła odbyła się przy tłumnym udziale Polaków. Postępował poeta za trumną całkowicie pogrążony w myślach...

Radosne święta wielkanocne nie potrafiły jednak ukoić tej porażonej nieszczęściem rodziny. W samą Wielką Niedzielą pisał Mickiewicz do Krakowa, do Henrietty Kuczkowskiej:

«Od roku owego, kiędym ciebie pożegnał w Rzymie, życie moje jest prawie ciągłym grzebaniem kogoś lub czegoś. Z owego pokolenia, z którym żyłem i przywykłem biedować, jedni już nas na zawsze porzucili, drudzy ciągną dni pogrobowe nie lepsze od śmierci» (8.04.1855).

W takiej właśnie minorowej aurze obchodzi Mickiewicz ostatnią w swym życiu Wielkanoc... (c. d. n.)

opracował **Zenon Dmuchowski**



Prezentacja czasopisma historyczno-krajoznawczego

Niecodzienny charakter miało posiedzenie kaliningradzkiego klubu krajoznawców z dnia 14 kwietnia. Spotkanie tym razem odbywało się w gościnnej sali kominkowej gmachu Konsulatu Generalnego RP w Kaliningradzie, z okazji ukazania się w druku trzeciego numeru «Almanachu bałtyckiego», - wydania kaliningradzkiego klubu krajoznawców. Owe stowarzyszenie, które zawiązało się we wrześniu 1990 roku, łączy ludzi pasjonujących się dziejami obwodu kaliningradzkiego. Pierwszy numer «Almanachu» ukazał się w 2000 roku, mając wygląd, w najprostszy sposób połączonych arkuszy. Zaś trzeci, przedstawiany na spotkaniu przez prezesa klubu krajoznawców wygląda już jak prawdziwe czasopismo.

Wydanie Rocznika stało się możliwe przy wsparciu finansowym Europejskiej Fundacji «Dialog» z Bydgoszczy (Polska), przy współpracy z Kaliningradzką Społeczną Fundacją kultury oraz współudziale Archiwum Państwowego obwodu kaliningradzkiego i Biblioteki im. A. Gajdara. Rocznik zawiera interesujące archiwalne materiały

dotyczące okresu powstania obwodu kaliningradzkiego, wspomnienia uczestnika walk o zdobycie Koenigsbergu, ilustrowane reprodukcjami obrazów architekta A. Maksimowa «Ruiny Koenigsbergu». Wyróżniłbym również artykuł o historii miasta Labian (dzisiejszy Polessk), przygotowany na podstawie zbiorów archiwum miejskiego w Polessku.

Sporo miejsca w tym numerze czasopisma zajmują materiały naświetlające wzajemne powiązania dziejów Prus Wschodnich z Polską. Polską część owego numeru czasopisma otwiera artykuł Konsula Generalnego RP w Kaliningradzie Pana Jarosława Czubińskiego – swoiste rozważania o przeszłości i przyszłości Europy. Godne uwagi notatka o ciekawej historii polskiego słowa drukowanego w Królewcu w okresie od XVI do XX wieku oraz artykuł krajoznawcy Afonina o udziale legionów gen. Dąbrowskiego w wojnach napoleońskich także na terenie Prus. Na łamach trzeciego numeru «Almanachu Bałtyckiego» możemy zapoznać się z historią powstania kanału Mazurskiego, połowa urządzeń

hydrotechnicznych znajduje się na terenie obwodu kaliningradzkiego (autor krajoznawca Miłowski). Została zamieszczona również ciekawa lista polskich opracowań historycznych o dziejach zakonu

krzyżackiego, Prus i miasta Królewca od XVII wieku do czasów współczesnych.

Znakomicie uzupełniają polską część almanachu wiersze współczesnych polskich poetów w przekładach Ałły Gorbunowej oraz kaliningradzkiej poetki Albiny Zamusiewicz.

Natomiast o obecnych kierunkach i stanie współpracy z przygranicznymi województwami Polski opowiada prezes stowarzyszenia «Rosja-Polska» Oleg Turuszew.

W Artykule «Polacy w Kaliningradzie» Pan Kleofas Ławrynowicz ukazał historię powstania i rozwój działalności Wspólnoty Kultury polskiej w Kaliningradzie.



Prezes Kaliningradzkiej Fundacji Kultury N. Peretiaka dostaje egzemplarz czasopisma z rąk A. Gubina prezesa klubu krajoznawców



Konsul Generalny RP w Kaliningradzie przemawia podczas prezentacji wydania kaliningradzkiego klubu krajoznawców

Numer almanachu zamyka nekrolog dedykowany pamięci wybitnego naukowca i działacza społecznego, pierwszego redaktora naczelnego «Głosu znad Pregoły» Pana profesora Kazimierza Ławrynowicza oraz jego życiorys, napisany przez Niego osobiście w 2001 roku.

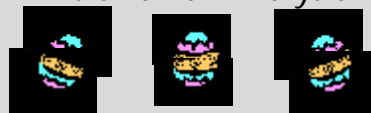
Obecni na spotkaniu przedstawiciele miejscowych muzeów, archiwów, bibliotek oraz placówek naukowych dostali egzemplarze rocznika, aby z treścią czasopisma mogły zapoznać się szerokie kręgi społeczności kaliningradzkiej.

Wasilij Wasiliew
(Foto autora)

*Dzisiaj wstał z grobu Zbawiciel,
Waszego świata Odkupiciel,
Więc niech będzie koniec złemu
I oddajmy hołd nasz Jemu,
Alleluja, Alleluja!
Dużo radości w dniach Świąt
Wielkanocnych
oraz udanego dyngusa.
życzy ...*

Polonia-TOTAL

**Zdrowych i radosnych Świąt
Wielkanocy życzą
Jurek Sukow, Agnieszka
Abramowicz i Marysia**



*Redakcji i Czytelnikom „Głosu
znad Pregoły” składamy
najlepsze życzenia pogodnych i
radosnych Świąt Wielkanocnych.
Nauczyciele języka polskiego
w Czerniachowsku
Dagmara i Arkadiusz
Muszyńscy*

POLONIA: SPOTKANIE REDAKTORÓW

W dniach 3-5 kwietnia 2003 r. w Konstancinie-Jeziornej pod Warszawą odbyło się kolejne spotkanie szkoleniowo-konsultacyjne dla redaktorów polskojęzycznych redakcji prasowych, radiowych i telewizyjnych na Wschodzie, zorganizowane przez finansującą naszą gazetę Fundację „Pomoc Polakom Na Wschodzie” oraz Senat RP.



Członkini zarządu fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” pani Julia Konowrocka, wiceprezes fundacji pan Henryk Banasiuk, redaktor naczelny „Głosu znad Pregoły” Maria Ławrynowicz

Po przyjeździe do Konstancina-Jeziornej w czwartek 3 kwietnia i zakwaterowaniu w Katolickim Ośrodku Palatynów spotkanie rozpoczął pan Henryk Banasiuk, wiceprezes fundacji „Pomoc Polakom Na Wschodzie”. Zostały omówione sprawy organizacyjne i finansowe związane z realizacją zadań wspierania polskich mediów na Wschodzie. Następnie odbyła się dyskusja dotycząca oceny współpracy

Fundacji z polskimi mediami na Wschodzie w kontekście wolnych ustaleń wynikających z dwóch spotkań szkoleniowo-konsultacyjnych w IV kwartale 2002 r.

Kolejnym, bardzo ważnym punktem programu spotkania, były indywidualne rozmowy członków zarządu Fundacji z poszczególnymi redakcjami, podczas których redaktorzy mogli otrzymać odpowiedzi na swoje pytania i wątpliwości, jak również rozwiązać ewentualne trudności związane z wydawaniem pism polonijnych na Wschodzie.

Rano 4 kwietnia uczestnicy spotkania rozdzielili się na dwie grupy: dziennikarzy z redakcji prasowych i dziennikarzy radiowych. Dziennikarzy z redakcji prasowych wyruszyli do Warszawy, aby zwiedzić redakcję pisma „Życie Warszawy” i spotkać się jego kierownictwem. W tym czasie dla grupy dziennikarzy radiowych przez przedstawicielkę „Polskiego Radia” panią Irenę Piłatowską były przeprowadzone warsztaty z zakresu komputerowego montażu dźwięku.

Po powrocie grupy dziennikarzy prasowych z Warszawy wszyscy uczestnicy wysłuchali interesujący wykład „Nowe technologie w mediach. Możliwości edytorskie programów komputerowych”, zrobiony przez pana Andrzeja Ziemskiego, wiceprezesa SDRP. Po przerwie, na zlecenie fundacji

„Pomoc Polakom Na Wschodzie”, pan Andrzej Ziemiński przedstawił koncepcję informacyjnej witryny internetowej „Polska – Polacy”.



Na piątkowy wieczór organizatorzy szkoleń zaplanowali wizytę z warszawskim teatrze ROMA. Mieliśmy wspaniałą okazję zobaczyć spektakl „Musicale... ach te musicale” – składankę najsłynniejszych przebojów z popularnych na całym świecie musicali.



Spotkanie zakończyło się w sobotę rano: po śniadaniu uczestnicy odjechali z Konstancina-Jeziornej autokarem. (red.)

Foto M. Ławrynowicz

Wiosna w Konsulacie

STUDENTKI II ROKU POLONISTYKI - O WIOSENNYM KONCERCIE W KONSULACIE RP

1 kwietnia w Konsulacie Generalnym RP w Kaliningradzie odbył się koncert poświęcony wiosnie. Przygotowały go studentki I i II roku polonistyki Państwowego Uniwersytetu Kaliningradzkiego ze swoimi wykładowcami.

Program składał się z inscenizacji wiersza J. Tuwima „Lokomotywa”, recytacji wierszy w języku polskim i rosyjskim, utworów muzycznych i nawet jednego tanecznego (kompozycja oraz pomysł oryginalnych strojów należały do studentek). Na koncert zostali zaproszeni ludzie interesujący się kulturą polską. Ci, którzy przybyli, nie żałowali tego.

My, uczestniczki przedstawienia, oczywiście trochę denerwowałyśmy się przed występem.

Koncert rozpoczął się od wykonania słynnej polskiej piosenki „Wsiąść do pociągu”, potem recytowałyśmy wiersze o wiosnie znanych polskich

poetów. Niektóre wiersze były wesole i pełne życia, inne - trochę smutne i liryczne. Brzmiały również polskie i rosyjskie piosenki, wykonane przy akompaniamencie gitary i fortepianu. Podczas koncertu na sali panowała atmosfera prawdziwego wiosennego święta, na twarzach gości pojawiały się radosne uśmiechy.

Po występie czekał na nas poczęstunek. Podchodzili do nas widzowie i dziękowali za koncert. Byłyśmy szczęśliwe i zadowolone, że wyszedł nam taki wspaniały wieczór.

Bardzo chciałabym również podziękować wszystkim uczestnikom przedstawienia, naszym wykładowcom, pracownikom Konsulatu Generalnego RP i wszystkim, którzy pomogli w realizacji koncertu.

Tatiana Gałaj





Znakomity antropolog, lekarz, Julian Talko-Hryncewicz urodził się w miejscowości Rukszany na Ziemi Kowieńskiej. Do gimnazjum uczęszczał w Kownie i Petersburgu. Studia lekarskie odbywał w Akademii Medyko-Chirurgicznej w Petersburgu i na Uniwersytecie Kijowskim. Natomiast po uzyskaniu dyplomu w 1876 roku i krótkiej praktyce lekarskiej wyjechał do Wiednia i Paryża na studia dokończające. Tam zaś zainteresował się antropologią. Po powrocie do kraju osiadł w Żwinogródce na Ukrainie, gdzie oprócz praktyki lekarskiej rozpoczął prace naukowe z dziedziny prahistorii człowieka. Mieszkał tam przez 14 lat. Chcąc polepszyć sytuację materialną rodziny udał się do miejscowości Troickosawska-Kiachty w Kraju Zabajkalskim, w pobliżu granicy z Chinami, gdzie przebywał do 1908 roku pracując jako lekarz. Prowadził tutaj badania etnograficzne i antropologiczne oraz był organizatorem życia naukowego w tym zakątku Rosji. Julian Talko-

Hryncewicz należał do założycieli lokalnego oddziału Rosyjskiego Towarzystwa Geograficznego w Troickosawsku i przez cały okres pobytu w tym mieście był inspiratorem różnych przedsięwzięć naukowych. Właśnie z jego inicjatywy powstało miejscowe muzeum, bogata biblioteka naukowa, założono lokalne wydawnictwo «Prace Troicko-Kiachtańskiej Sekcji Nadamurskiego Oddziału Imperatorskiego Rosyjskiego Towarzystwa Geograficznego», na którego łamach publikował swoje prace antropologiczne. Były one rezultatem jego własnych obserwacji terenowych, pogłębionych lekturą literatury przedmiotu. Dał w nich wszechstronny obraz organizacji społecznej, historii, bytu i religii Buriatów, Ewenków, Chałchasów. Wiele pisał o kontaktach rosyjsko-chińskich, o wzajemnych przenikaniu się ras i dyfuzji kulturowej tego pogranicza. Po powrocie do kraju w 1908 roku Julian Talko-Hryncewicz objął stanowisko kierownika katedry antropologii na Uniwersytecie Jagiellońskim, gdzie pracował do 1932 roku. Polska Akademia Umiejętności w 1927 roku obdarzyła go godnością czynnego członka. Był

człowiekiem o niespożytych siłach i wielkich zdolnościach organizacyjnych. Był dobrym znawcą tych problemów i wszedł na stałe do historii badań nad ludami mongolskimi. Naukowiec pozostawił także dwa pamiętniki: «Z przeżytych dni 1850-1908» oraz «Wspomnienia z lat ostatnich 1908-1932». Godna podkreślenia jest również jego postawa wobec innych ludzi. Na ich problemy był zawsze otwarty. Takim stosunkiem zjednał sobie tubylczą ludność Kraju Zabajkalskiego, przez co posiadał wiele jej tajemnic kulturowych i religijnych. Rezultaty jego działalności społecznej i naukowej mocno utkwily w historii Troickosawska i Kraju Zabajkalskiego. Wybitny naukowiec i badacz zmarł w Krakowie w 1936 roku.

Opracował Wasilij Wasiliew



Julian Talko-Hryncewicz (1850-1936)





(ze str. 6)

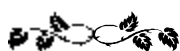
Wiosna w Konsulacie

STUDENTKI II ROKU POLONISTYKI - O WIOSENNYM KONCERCIE W KONSULACIE RP

Jest już kwiecień. Wiosna stopniowo ożywia nie tylko przyrodę, ale również nasze serca budząc w nich radosne uczucia. Właśnie wiosnie była poświęcona impreza, która miała miejsce 1 kwietnia w Konsulacie. Brały w niej udział studentki I i II roku polonistyki Państwowego Uniwersytetu Kaliningradzkiego.

Nadejście wiosny symbolizował wesoły pociąg, który odjeżdżał ze stacji „Zima” do stacji „Wiosna”. Wagony tego pociągu przedstawiały uczestniczki imprezy. Swoim występem studentki stworzyły atmosferę radości i wesołości. Recytowały wiersze o budzeniu się do życia przyrody, o pierwszych wiosennych kwiatach, o ptakach, o tych uczuciach, które powstają w nas w wiosenne dni. Trzy studentki tańczyły nawet „Taniec ptaków”. Studentka Jekaterina Chromowa recytowała swoje własne wiersze. Śpiewano dużo piosenek - polskich i rosyjskich, wesołych i smutnych, ale wszystkie były poświęcone wiosnie.

Uczestniczki w widzowie - wszyscy byli usatysfakcjonowani i mamy nadzieję, że nie była to ostatnia taka impreza.

**Inna Wołokitina**

Codziennie patrząc na kalendarz ludzie już z niecierpliwością czekają na wiosnę i marzą o ciepłe, zieleni, słońcu i miłości. Mimo, że pogoda nie bardzo chce spełniać te marzenia, w duszy każdego już wszystko kwitnie. Czuto się to zwłaszcza pierwszego kwietnia. Dzień ten był dniem śmiechu, radości, stwarzał możliwość do żartów, ale dla studentek Państwowego Uniwersytetu Kaliningradzkiego ten dzień przyniósł szansę

zaprezentowania swoich talentów w Konsulacie Generalnym RP w Kaliningradzie. Koncert odbył się pod hasłem „Wiosna idzie!”. Razem z wykładowcami studentki recytowały wiersze poświęcone wiosnie, śpiewały piosenki, grały na instrumentach muzycznych i nawet tańczyły!

Na koncercie przedstawiona została kultura dwóch krajów, bo utwory wykonywane były zarówno w języku polskim, jak i rosyjskim. Wśród gości honorowych obecny był Konsul Generalny RP w Kaliningradzie, pan Jarosław Czubiński, który podziękował za przedstawienie i wręczył uczestnikom symboliczny wiosenny wianek, jako prezent od młodzieży z Fromborka.

**Tamara Swiatkina**

Wszyscy wiedzą, że 1 kwietnia, to Święto Śmiechu. Ale nie tylko... 1 kwietnia - to także dzień wiosny i miłości. Właśnie pod takim tytułem odbył się koncert w Konsulacie Generalnym RP. Studentki uniwersytetu opracowały bardzo dobry i wesoły program, oczywiście nie bez pomocy doświadczonych wykładowców. Dziewczyny recytowały wiersze o wiosnie, śpiewały piosenki, grały na fortepianie i gitarze wiosenne melodie i nawet tańczyły. Wiersze były różne: od smutnych do wesołych, o kwiatach i drzewach budzących się wiosną, o dobrej pogodzie, o ptakach - jednym słowem o wszystkim, co tworzy obraz wiosny.

Koncert wypadł pomyślnie. Goście byli zachwyceni, co było widać po ich twarzach. Nawet sam p. Konsul Generalny podziękował uczestnikom i organizatorom i przyznał, że nie wiedział o istnieniu tytułu wierszy o wiosnie w poezji polskiej. Bardzo chcielibyśmy, żeby

takich koncertów było więcej, bo to nie tylko doskonalili język polski rosyjskich studentów, ale również poprawia humor widzom.

Natalia Radkiewicz

1 kwietnia, wtorek... Na dworze jest pochmurno, wieje przejmujący wiatr. W Sali Konsulatu Generalnego RP jeszcze o godzinie szesnastej rozpoczęły się aktywne przygotowania studentów do wieczornego koncertu. Poważny urząd wypełnił się śmiechem, piosenkami, dźwięcznymi głosami. Ale mimo tego wszystkie uczestniczki denerwowały się, szczególnie studentki pierwszego roku, bo brały udział w takim dużym koncercie po raz pierwszy. Próba nieubtęganie zbliżała się ku końcowi. Trzeba zaczynać...

Na scenie pojawiła się pani dr T. Szkapienko i ogłosiła tytuł koncertu - „Wiosna idzie!”. Natychmiast po ogłoszeniu pani doktor usiadła przy fortepianie i zaczęła grać romantyczną melodię. Wtedy na scenę wyszła piękna dziewczyna. Opowiadała o tym, jak przyjemnie jest podróżować wiosną. W tym momencie liryczną melodię zastąpiła żywa polska piosenka „Wsiąść do pociągu”...

Na tym koncercie można było usłyszeć nie tylko wiersze i piosenki polskie, ale również rosyjskie. Studentka V roku Jekaterina Chromowa, która już wydała własny zbiór wierszy, recytowała swoje utwory. Koncert naprawdę się udał. W finale studentki zaśpiewały piosenkę Anny German. Mamy nadzieję, że wiosenna atmosfera, która napętniła w tym dniu konsulat, przeniesie się na dwór.

Oksana Sorokopud

Zespół redakcyjny:

Wasilij Wasiliew, Aleksandra Ławrynowicz, Kleofas Ławrynowicz, Danuta Szczesna

Adres Redakcji: 236039, Kaliningrad, ul. B. Chmielnickiego, 46/6. Tel.(0112)442000, 443787, e-mail: kaz@lavr.koenig.ru

Druk: Państwowe przedsiębiorstwo „Kaliningradzkaja tipografia” 236000, Kaliningrad, pr. Mira, 5. Nakład 500 egz.

Redakcja dziękuje za okazywane wsparcie fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”. Zamówienie 1203

Redakcja nie zwraca tekstów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo do ich redagowania i skracania.

“ГОЛОС С ПРЕГОЛИ” – ежесечная газета Общества Польской культуры Калининградской области. Учредитель и издатель – Общество Польской культуры Калининграда. Печатается в соответствии со ст. 12 “Закона о средствах массовой информации” РФ.

Maria Ławrynowicz – редактор naczelny